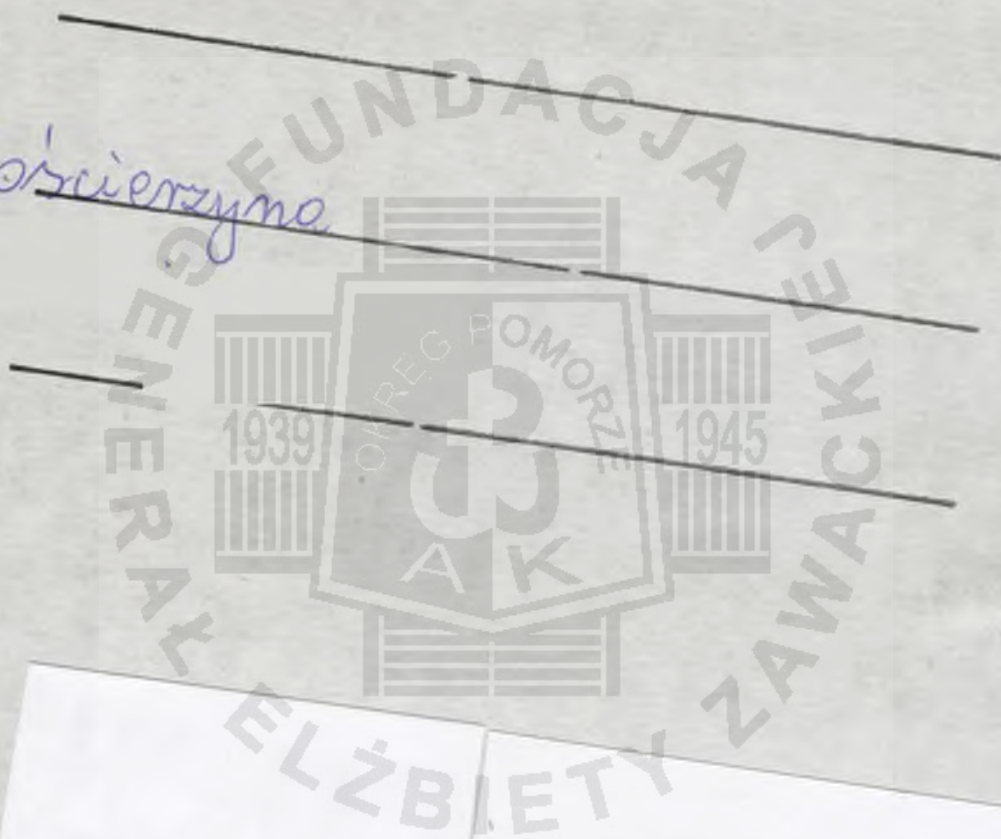


FUNDACJA GENERAL ELŻBIETY
Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej
oraz Wojskowej Służby Polek
87-100 Toruń, ul. Podmurna 93, tel. 0048 56 65 22 166
e-mail: fapak@wp.pl; www.zawackie.pl
NIP 956 16 25 127; REGON 670502786
KRS 0000 41002
Nr r-ku 82 1090 1506 0000 0000 5032 0244

popisek nr 19
1104

Kościierzyna



Kościierzyna
JON Gr. P-AR
Jeszke Leokadia
z d. Kulas
ps. "Róża"

4/19/1

**SPIS ZAWARTOŚCI
TECZKI**

Jeszek Leokadia

T: Q: 12/12 Pom.

Tzw. JAW Sm. Pom. -AK

I./1. Relacja *lc. 7 s. 1-10*

I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora —

I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora —

II. Materiały uzupełniające relację —

III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora —

III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 —

III./5. Inne ... —

IV. Korespondencja —

.....

.....

.....

V. Nazwiskowe karty informacyjne *lc. 12*

VI. Fotografie *brak*

I/1. RELACJA - Jeszke Leokadia

Relacja własna, Koszewy, 14 XII 1977,
mkps, s 1-6, k. 3

Masszynopis tej relacji, s 7-9, k. 3

Uzupełnienie S. Lenikawskiej-Szalewskiej; s 10.
k. 1



Ow. Leokadii Jesskowsy

z Kościuszki ul. Hościńskiego 20.

Do "Gryfu Pomorskiego"

dostawam się przez mych braci: Józefa,
i Leona Kulasew. oraz Eugeniusza Kulasa.
Bracia moi nie żyją. Byłam zaprzysiężoną
a mój pseudonim to "Róża". N mnie
był punkt informacyjny i byłem na
stanowisku zapasowca. Mój mój
był chory na gruźlicę. Miałem jednego
syna Jana ur. 20. XI. 1926. Mieszkałem
moje w tym czasie to pokój z kuchnią.
Listę narodowości niemieckiej pozyska-
łem w Kościuszkach - III grupa - eindeutig
- po negocjowaniu z organizacją konspiracyjną,
i w obronie mego chorego męża
którego chcieli zabrać do obozu - niemy
na terenie. Do mnie przychodziła
Jadwiga Grulkowska ^{Latowska}, która odbierała
potrzebne leki, żywność dla
chorych partyzantów. Pracowałem w
mleczarni w Kościuszkach - to też
zabieraliśmy - pod wielkim strachem
masło, sery i śmietana. Oprócz
partyzantów żywność to dostarczałem
księżcei Notoszykowi, który był chory
i ukrywał się w bunkrze w lesie.

Z mieszkańcami moim przechowywałam
 amunicję do pistoletów za listwą podłogową.
 Przeważnie miałam amunicję
 do trzech typów broni. Pewnego razu
 zgłosił się do mnie Ołw. Jan Skalenski
 który miał skontaktować się z party-
 zantami. Miał dostać się z Kościeciszyną
 do Lipszra. U mnie chciał zostawić
 pistolet, bo nie miał amunicji,
 oraz rower. Ja dawałam mu 24 rubli -
 bo moja jego była niekierowna - miał
 przy sobie trzy dowody osobiste. Cde
 obrodek z Lipszra do Papierni został
 zatrzymany przez gestapowca, który chciał
 go rewizować. Ołw. Skalenski wyjął broń
 i ciężko ranił Szeinca, który zmarł
 w szpitalu. Ogamnioga i Ołw. Skalenski
 zostali uratowane, a sam przeżywał
 w bunkrach razem z moimi braćmi
 Driś Ołw. Skalenski sija i pracuje w
 szkole średniej w Sterogorodzie Jelendui
 Następna moja poca konspiracyjna
 była przeprowadzona Perlaków do party-
 zantów, przeważnie tych co mieli coś
 do wojska niemieckiego. Przeprowadzi-
 łam pięć osób. - Józef i Klemens.
 Michrowie, z Klinera pow. Kościeciszynce

Feliks Kotarski i Jan Dargasz z Koscieliny i Felksowski z Klimerca. Jechaliśmy pociągami z Koscieliny do Bąka. Do lasu szli razem wędrując mego płam. Przed lasem znowu jechał chłop wosern i wiórł mąkę, a Oni mieli się trzymać za nim. Tam gdzie znowu wosern z mąką moja zarekoc na postyżankę w. Zanimarram, że Klimerca Ricker był. Czynnym robotnikiem niemieckim na nrolepie przed wyjeżdżaniem na front z bronią - to Oni obelato się, bo Oni chyba nie pomysli, że to more być konotyolat na postyżankę. Naryocy przyle w portyżance. Poągę opisac - a kęol bratom amunicyj, jak chis sobie to pomysli, to mnie skora cęipone. Ja sprążatam równier n chęinca Grabera, który zarekoc mleczarnię i miał różną bronie był myśliwym. Niektórni miało o mnie zaufanie. Niektórni jak kłachie i beine amunicyj, a miał jej w skrywniach w ofee bosoko olwioingoty me liczył. Ja też zarekocam poolbierac garściami i me, więc co war więcej. Sta nnowiony punkt

nymasitern ammnijs, ktero colbei-
 sort moj brat Leon. Co wuztom
 garsie; to pomyslatawam - kildn kittle-
 sonco w lokne imniej. Ammnijs
 chowatam pool fooltoga. Namieszkanni
 mym amiatam sieclern rewizji.
 fneprawochoanych prer gestapo. Jeric'ary
 nic me znalizili, a estatnion zarem
 form kate wiolek i męky. N tym wosce
 teri byla ammnijsa w otorn i w walce.
 12 kg masła oła postyrentow, oraz listy
 sockin z Obern w Potulick do postyrentow.
 Korporzli prestuchywerne męza - Jee
 bytam w jochyn - walizki nymnielam
 akorem - myrtam oknem i zornostam
 ja olo chlewika, a mosto zasypatam
 oknewem, oraz zchowatam listy. Moz
 sieh trocke pretymnal i mowil, ze
 amore jestern w szepne. Petrus a tu
 d'okne olo mniei dwoich gestapowcow.
 Jai - chyba foolnriatolomei zarysom
 walizky jnbec intotkern i mowil;
 ze stary gut i stale sie jonye. Jolz
 z nimi do mieszkarnia a tu wysstke
 foprewracane, mair zolerneswawony.
 Ja fHummors, ze to jnyotnal wykupio-
 ny z dwoich miesisicy, lew omi

zabierają mi nogi. Nogi zamrykają
do wzięcia w kościernie, gdzie
przebywał 14 dni. poł komec stępnia
1945 roku. Za mną nastąpił się Graber
- Aureisokę; że jestem do bym pocum-
krem i popieram. Presie i nolo to
mi się noga myłostac z wzięcia.
Dziś to są wspomnienia, ale ~~nie~~
nikt nie wie co to znaczy, jeżeli
coś podobnego mi przerył. Cieszyłam
się, że tak poł strachem zbieżne
masto dostatek się do portyontów -
ktoś pomógł im w mroźnej
zimie. Już teraz nerwy moje by me
wytrzymały tego co sobie tam.

Następnie chcę opisać w jaki sposób
collaboratorami okuci z obron w Patulicach.
Otrzymywaliśmy partyciuki z obron, od
znajomych, którzy tam byli z okuciami
i mogli zabierać ich okuci. Byłam
4 razy w Patulicach po okuci. Cierki
to były chwile. Poosę sobie myłobanie
radość. Lych okuci. Przymierłam
następnie okuci - Halinę Ostrowską,
okuci mieszka w Jarosłuku, Helena Męczy-
kowska z Lipusza, Irene i Henryka
Dargasów z Gostomka, - Henryk mieszka
w Bytowie, Pięć okuci Józefa Kulasa

Bogomil, Franek, Brannistawa i
 Czesław - obecnie mieszka w Kosciuszynie
 Od Walesego Kulasa z Gostomka przewiez
 erwozo okreści. Jedno było ciężko chore
 w szpitalu - należało mi się je wykupić
 - karty żywnościowe. Dwieście to zostało
 mi w obłocku - o godz. 2400 - a pociąg
 z Chojnic miastem o godz. 800. Nalewałam
 ze świeżo spż i popier Gapiutki, gdy
 chciały mnie z porokalmi wysunąć -
 sprętarne czy skieszowane do
 Czerwonego Kręca - nie opuszczałam
 porokalmi. Opiewi tych okreści byli
 w postyronece. Przewieziono je same
 Czechosłowackiego - obecnie pracuje w
 P. Z. G. S. - w Kosciuszynie. Przewieziono
 okreści kierowatorem do znajomych
 Palaków, parmagatam w żywności.
 Ja nie mogłam mieć tych okreści, bo
 mój mój był chory na gwałcie.
 Dusi wciąż się, że te meurime okreści
 pretowały, choć robione moje mocno
 niecierpię, Marn rentę, która wyprac
 watom - a z tytułu pracy w postyronece
 me mam me.

Lgore miłe porobowem
 i wciąż się, że ktoś się tym zainteresował.
 Jeszke Serbatin 9

poz. 121 P. 2
data wpływu 14/12-72

Leokadia Jeszkowa
Kościerzyna
ps. "Róża"

Wspomnienia z okupacji

Do "Gryfa Pomorskiego" dostałam się przez mych braci: Józefa i Leona Kulasów oraz Lucjana Kulasę. Byłam zaprzysiężona, a mój pseudonim to "Róża". U mnie był punkt informacyjny i byłam na stanowisku zaopatrzeniowca. Mąż mój był ckrý na gruźlicę. Miałam jednego syna Jan ur. 20.XI.1926 r. Mieszkanie moje w tym czasie to pokój z kuchnią. Listę narodowości niemieckiej podpisałam w Kościerzynie III grupa - *eindeutsch* - po uzgodnieniu z organizacją konspiracyjną i w obronie mego chorego męża, którego chcieli zabrać do obozu - niby na leczenie. Do mnie przychodziła Jadwiga Grulkowska, która ode mnie potrzebne leki, żywność dla chorych partyzantów. Pracowałam w mleczarni w Kościerzynie - to też zabierałam pod wielkim strachem masło, sery i śmietanę. Oprócz partyzantom żywność dostarczałam księdzu Wołoszykowi, który był chory i ukrywał się w bunkrze w lesie.

W mieszkaniu mym przechowywałam amunicję do pistoletów za listwą podłogową. Przeważnie miałam amunicję do trzech typów broni. Pewnego razu zgłosił się do mnie ob. Jan Szalewski, który musiał skontaktować się z partyzantami. Miał dostać się z Kościerzyny do Lipusza. U mnie chciał zostawić pistolet, bo nie miał amunicji oraz rower. Ja dałam mu 24 naboje - bo misja Jego była niebezpieczna - miał przy sobie trzy dowody osobiste. Na drodze z Lipusza do Papierni został zatrzymany przez gestapowca, który chciał Go rewidować. Ob.Szalewski wyjął broń i ciężko zranił Niemca, który zmarł w szpitalu Organizacja i Ob.Szalewski zostały uratowane, a sam przebywał w bunkrze razem z moimi braćmi. Dziś Ob.Szalewski żyje i pracuje w szkole średniej w Starogardzie Gdańskim.

Następną moją pracą konspiracyjną było przeprowadzanie Polaków do partyzantów, szczególnie tych co mieli iść do wojska niemieckiego. Przeprowadziłam pięć osób. - Józef i Klemens Wichrowie z Klincza pow. Kościerzyna, Feliks Wołoszyk i Jan Dargaś z Kościerzyny i Felskoński z Klimcza. Jechliśmy pociągiem z Kościerzyny do Bąka. Do lasu szliśmy według mojego planu. Przed lasem zawsze jechał chłop wozem i wiózł mąkę, a Oni mieli się trzymać za nim. Tam, gdzie zrzuci worek z mąką mają zaczekać na partyzantów. Zaznaczam, że Klemens Wicher był czynnym żołnierzem niemieckim na urlopie przed wyjazdem

na front - z bronią - to mi dodawało sił, bo nikt chyba nie pomyśli, że to może być kandydat na partyzanta. Wszyscy przeżyli w partyzantce

Pragnę opisać skąd brałam amunicję, jak dziś sobie to pomyślę, to mnie skóra cierpnie. Ja sprzątałam również u Niemca Grabera, który zarządzał mleczarnią i miał różną broń i był myśliwym. Widocznie miał do mnie zaufanie. Widząc jak kładzie i bierze amunicję, a miał jej w skrzyniach w szafce bardzo dużo - nigdy nie liczył. Ja też zaczęłam podbierać garściami i nic, więc coraz więcej. Na umówiony punkt wynosiłam amunicję, którą odbierał moj brat Leon. Co wzięłam garść to pomyślałam - kilku hitlerowców będzie mniej. Amunicję chowałam pod podłogą. W mieszkaniu mym miałam siedem rewizji przeprowadzonych przez Gestapo. Sześć razy nic nie znaleźli, a ostatnim razem poszukali wódkę i mąkę. W tym czasie też była amunicja w domu i w walizce 12 kg masła dla partyzantów oraz listy rodzin z obozu w Potulicach do partyzantów. Rozpoczęli przesłuchiwanie męża. Ja byłam w pokoju - walizkę wyrzuciłam oknem i zaniosiłam ją do chlewika, a masło zasypałam drzewem, oraz schowałam listy. Mąż ich trochę przetrzymał i mówił, że może jestem w szopie. Patrzę, a tu idzie do mnie dwóch gestapowców. Ja - chyba podświadomie zaczynam walizkę pukać młotkiem i mówię, że stary grat i stale się psuje. Idę z nimi do mieszkania a tu wszystko poprzewracane, mąż zdenerwowany, ja tłumaczę, że to przydział wykupiony z dwóch miesięcy. Lecz oni zabierają mi męża. Męża zamykają do więzienia w Kościerzynie, gdzie przebywał 14 dni - pod koniec stycznia 1945 roku. Za mną wstał się Graber - twierdząc, że jestem dobrym pracownikiem i popiram Rzeszę i udało mi się męża wydostać z więzienia. Dziś to są wspomnienia, ale nikt nie wie co to znaczy, jeżeli coś podobnego nie przeżył. Cieszyłam się, że tak pod strachem zbierane masło dostało się do partyzantów - które pomogło im w mroźną zimę. Już teraz nerwy moje by nie wytrzymały tego co robiłam.

Następnie chcę opisać w jaki sposób odbierałam dzieci z obozu w Potulicach. Otrzymywałam pocztówki z obozu, od znajomych, którzy tam byli z dziećmi i mogłam zabierać ich d i eci. Byłam 4 razy w Potulicach po dzieci. Ciężkie to były chwile. Proszę sobie wyobrazić radość tych dzieci. Przywiozłam następujące dzieci - Halinę Ostrowską, dziś mieszka w Gdańsku, Helena Męczykowska z Lipusza, Irene i Henryka Dargasów z Gostomska, Henryk mieszka w Bytowie, pięć dzieci Józefa Kulasa - Bogumiła, Franek, Bronisława i Czesław - obecnie mieszka w Kościerzynie. Od Walerego Kulasa z Gostomska

- 3 - 9

przywiozłam czworo dzieci. Jedno było ciężko chore w szpitalu - udało mi się je wykupić - karty żywnościowe. Dziecko to zmarło mi w drodze - o godz 24 - a pociąg z Chojnic miałam o godz 8. Udawałam, że dziecko śpi i po przez łapówki, gdy chcieli mnie z poczekalni usunąć - sprzątanie czy skierowanie do Czerwonego Krzyża - nie opuściłam poczekalni. Ojcowie tych dzieci byli w partyzantce. Przewiozłam jeszcze Czecholińskiego - obecnie pracuje w P.Z.G.S. w Kościerzynie. Przewiezione dzieci kierowałam do znajomych Polaków, pomagałam w żywności. Ja nie mogłam mieć tych dzieci, bo mąż mój był chory na gruźlicę.

Dziś cieszę się, że te niewinne dzieci przetrwały, choć zdrowie moje mocno ucierpiało.

Mam rentę, którą wypracowałam - a z tytułu pracy w podziemiu nie mam nic.

Łączę miłe pozdrowienia i cieszę się, że ktoś się tym zainteresował.

W zgodności z # 12 /pauza 22
M. K. 14-12-77

/-Jeszke Leokadia

Wzrost mami "farkotki" do relacji
funkcyj kolekcji z d. Kulas

Z. przywrócić sobie przez "farkotki" w 1942 r. (była detalicznie)
i przez "sobole" nieco później w jej domu w Rod-
cioginie

Dostawca była ^{zabójcą} (może kilka par) do party-
zancki, odmier, zginąć

Dostawca amunicji

Prof. Szumlin "zob. mój m. porany a drucik

21.12.78

Prof. (Zurp Teresko - Chojna WSK)

Pracownicy - deca, kowalstwo

"farkotki" "Szumlin"



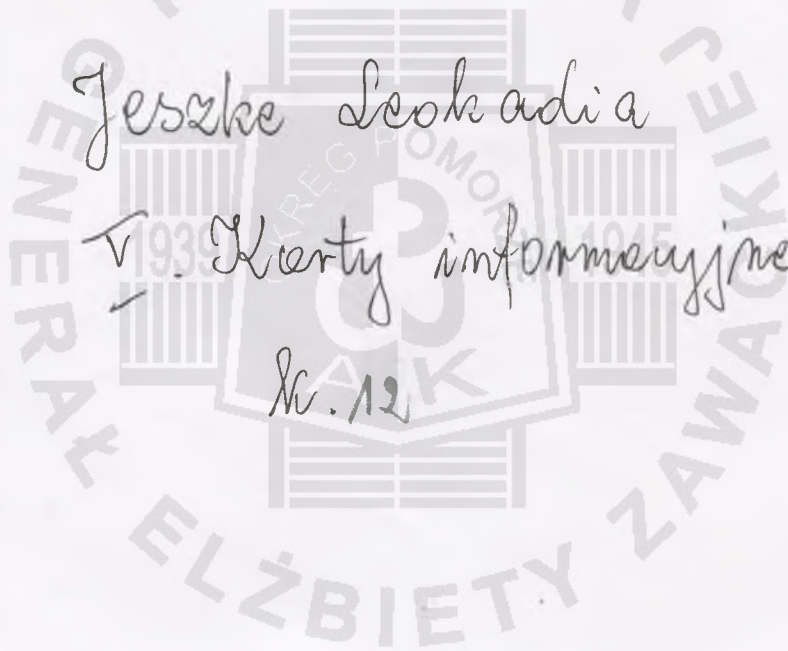
T: K-12/12 Pom.

Tisew

Jeszeke Szokadia

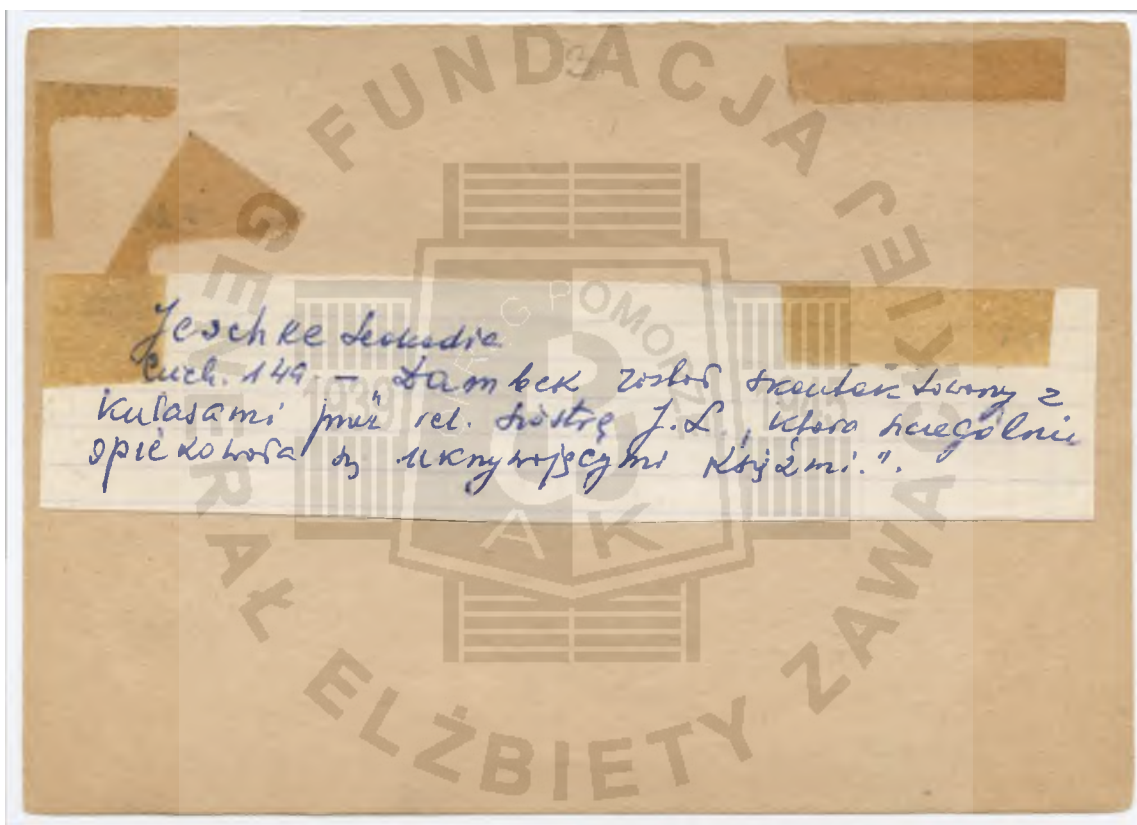
1939 Karty informacyjne

lc. 12



12 Pań
Fiszkiowa Leska dia 2 cl Kulas
Lubiecki Ruch oporu na Pomorzu 5 263
Gryf Pomorski od 1941 r
Rosiniwyne Rosiniwyne 20
Fiszkiowa Bractwoje 1945
Rosiniwyne ul Rosiniwyne 19/2
podat "Sobót"
relacja własna
FK
Rosiniwyne
1
19/2
1945
19/2
własne

K 179



1 - - - - - 2 - - - - - ^{Pola/12} 3 ^{graf. AK} ²
^{200 Różni myni}
 4 Meszkowa Leokadia 5 2 d. Kulass -
 6 "Róża" 7 Kulass -
 8 Jan 9 25. II. 1905 r. w Gostomku
 10 do w. Kościemnow, 11 - 1945 - - - - -
 "Kościemnowski"
 12. Kobieta w walce Pokłosie konkursu z 8.5.67 W-w
 70r MON
 Janie stan. Dzierżak: "Pod znakiem Gryfa"
 Rel. J. L. str. 263, est. "Gryfa". Od 41 r. pracuje w młynie
 i na polecenie organu podpisyje listę narodowościową.
 Wykłada Niemcom żywność, amunicję, była Taczwińska,
 urywająca zbiegów, wywioła 15 ro dzieci z Potulic. Otrzymała
 Medal Zwyc i Wob. K 179 / 19389 MW/33146



4
Geschke Leokadia (Rel.)

Ciechanowski Konrad

Ruch oporu na Pomorzu Gd. 39-45
W-wa 72 MON

Rel. dotyczy powstania organizacji ^{wsp.} "Sryk
Kaszubski w powiecie kartuskim oraz berlińskiej
grupy braterstwa Kulason pow. Kosciuszki i grupy
Konspir. ks. Wryesz, archiwista dr. Kar. Wawie
zamię kontaktów pośrednich, list. 149, 385
Geschke Leokadia.

Gryf Pom.
Koscielna
5

Jeszke Leokadia

Wanda Kulas przywoziła od niej, z
Koscielny, broni i emunije - dla party-
zantów Gryfa Pom.

T. : Kulas W., insp. Tczew I/s 9

M69

Kośćce
Gryf Pom. AK

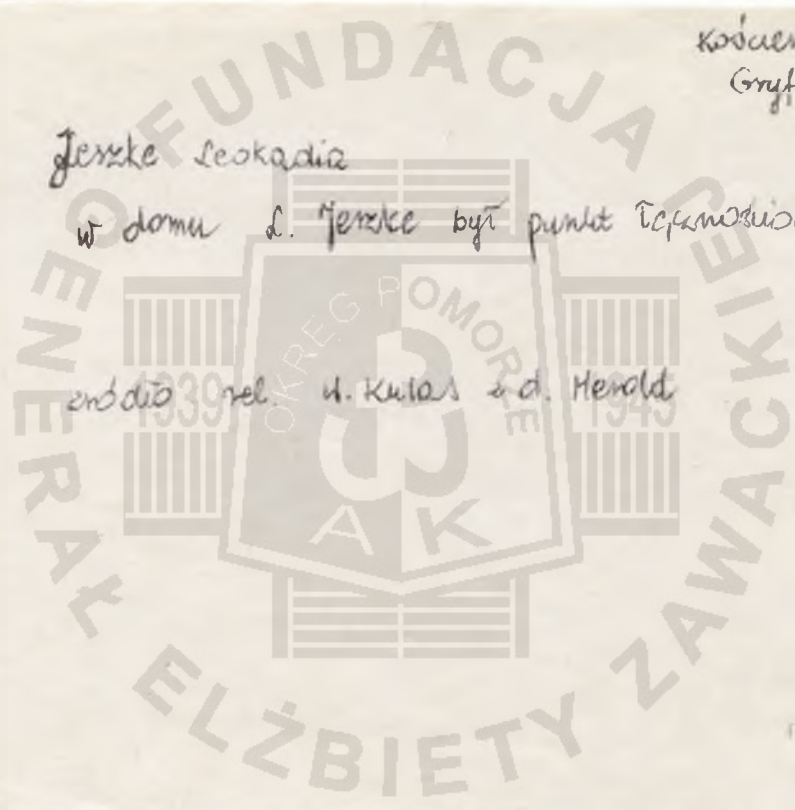
6

Jezke Leokadia

w domu s. Jezke był punkt łączności

end do 1939 r. ul. Kulaś s.d. Herold

9a



brodno pis karky osobny

Koscielny
Gryf Polu 7

Jeszakowa deokadia ps. Roza

1. "Do "Gryfa Pomorskiego" dostalam sie przez myli traci: Jozefa i deona Kulasow oraz Lucjana Kulasa, bylam zaprzysiezona, ps "Roza". U mnie byl punkt informacyjny i bylam na stanowis ku zapotrzebowca. inf. 10 rel. z Jeszakowej k-12, s. 1
2. Przechowywalam Jadwige Grulkowiczej, datowicz lelu i zylonosci dla partyzantow, ktorego brata z mleczarni w Koscielny inf. j. w.
3. "W mieszkaniu moim przechowywalam amunicje do pistoletow" inf. j. w. verte
4. Przeprowadzalam do partyzantow Polalow, ktore ->

rzy mieli iść do wojska niemieckiego - Józefa i Klemensa Wielera, Feliksa Wołoszyka, Jana Kargasa i Felkonińskiego. - z doświadczeniem do Boga wszyscy przeżyli w partyzantce.

inf | w. s. 2

5. Pracowała u Niemca Grabera jako sprzątaczką i podkuwała mu amunicję, którą przekazywała partyzantom

inf | w. s. 2

6. Z dozwolenia w Potulicach zabierała dzieci i przewoziła je do znajomych Polaków, mając w ten sposób ich życie

inf | w. s. 3

7. Po uzgodnieniu z organizacją podpisała listy uwadomości niemieckiej III gr.

KG inf | w. s. 1.

CHOJNICE

"Gryf Pomorski"

8

JESCHKE LEONADIA - siostra Kulosa's

U: Cichowicki, Życie i śmierć bohaterów s. 47

Porędujący między J. Daubkiem i braćmi Kulosami,
aktywniejszymi niż w parciu koscianstwu. Pracowała z nami
w Młocanach, w Koscianynie, niedaleko skamieniała.
Mówiono jej starym co punkt koscianstwu. Tam była też
miejscowi koscianstwu z ks. J. Uryszem.

Jeszkowa Leokadia

Grupa
Pombroki
Okr.
Koscierski

9

Od 1941. pracuje w niemieckiej mleczarni jako sprzątaczką, na polecenie organizacji podpisuje "Volksliste". Zdobywa zaufanie Niemców i prowadzi działalność wywiadowczą. Wykrada sporo amunicji przekazuje ją wraz ze zbieraną żywnością partyz- do lasu w okolicy Baka i Czeroka. Ukryci zbiegłych z niewoli, pomaga przedostawać się do oddz. partyz. jako "Volksdeutsche" wywazi 15-urodzone dziecko z bloku w Potulicach i umieszcza u zaufanych rodzin koczuk przy okazji niewielkich niarazków.

M.M. 98r

Łob. "Kobiata w Walce" Wyd. Min. Obr. Narod.
str. 263, 265.

Jeschke Leokadia
z Koscierny

Pomoc
1011 24
10

ul. etykieta Józefowi Dąbrowskiemu, Koutol,
z braci Leonem i Józefem Kulasami.
~~ul. etykieta Kriepig~~ oraz ks. Józefem Hryszem.
ul. etykieta Kriepig

A. Gosiomarski, "Geneza..." str. 56

K. Wojt 10/1.99

t. Jeszke Leokadia
zd. Julius

Kościuszko
50 W Gr. D.

11

Przez siostry Liszkowskie Józef Dambek
nawiązał z nią kontakt. Leokadia z kolei
pośredniczyła w nawiązaniu kontaktu Józefa
Dambka z jej braćmi, którzy byli przywódcami
grupy Polaków ukrywających się w
pow. Kościuszyne; głównie w rejonie Lipusze;
pomocą także J. Dambkowi nawiązał kontakt
z księdzem Józefem Wyrzyskiem; pracował z nim
w młoczarce w Kościuszyne, a jej mieszkanie było
dobrym punktem kontaktowym.

str. 47 - Ciechanowski, Zygda i śmierć b. d. s.
tera, Gdansk, 1980

Ek. IX 100

2

Stosunek

T.O.W.
"Gryf
Pomorski"
okr.
Pomorze

Jaszke Leokadia

12

Jako członek "Gryfa Pomorskiego" już w 1940r
umożliwiła kontakt pierwszemu komentowi, Gryfowi
z braćmi Józefem i Leonem Kulabami, organizatoro-
wi grupy leśnej. Była mocno zaangażowana w
akcje ukrywania koleży m.innymi Księdza HP
pprk. Józefa Wryczę, Kapelana W.T., aktywistę
oporu na Kaszubach.

Łob. Bogdan Chroanowski } Polaka Podziemna
Andrzej Gasiorowski } na Pomorzu w 1939-45
Wyd. "Oskar" Krzysztof Stejel }
Polnord 2005. } 5t.327.

M.H. 2006

Weszke Leokadia

ZESKANOWANE

